Homilia na mszę świętą z okazji zawarcia małżeństwa Krystyny i Rafała, Kościół Bożego Ciała w Krakowie, 26 XII 1998 r.

(Pnp 2,8-10.14.l6a;8,6-7a; Ps 128 [127],l-2.3.4-5; 1Kor 12,31-l3,8a; Mt 22,35-40)[i]

Jak można się było spodziewać po umysłach wykształconych w naukach ścisłych, wybraliście sobie czytania biblijne nadzwyczaj logicznie, wręcz modelowo. Zobaczmy, co my tu mamy.

Pierwsze czytanie jest wzięte z Księgi Pieśni nad pieśniami. Jest to fragment miłosnego poematu, w którym mowa o zachwycie ukochanym, o zachwycie, który jest początkiem miłości: Jaki on piękny, jaka ona piękna, jak ładnie mówi, jaki ma słodki głos, jaką twarz pełną wdzięku! Można by patrzeć i patrzeć. A tak to już jest, że jak wiara rodzi się ze słuchania, tak kochanie z patrzenia. Od zachwytu się zaczyna, ale wcale z tego nie wynika, że musi się on skończyć. Wręcz przeciwnie, życzę Wam z całego serca, byście nigdy nie stracili zdolności zachwycania się sobą. Byście - broń Boże - nie uznali kiedyś, że już się tak dobrze znacie, tyle o sobie wiecie, że nie ma sensu spodziewać się czegoś nowego, że nie ma już w drugim nic nowego do odkrycia.

Od zachwytu miłość się zaczyna - jednak bez zachwytu się kończy.

Zachwyt to jednak nie wszystko. Mówi o tym chronologicznie drugi tekst przez Was wybrany - słynny hymn świętego Pawła o miłości. Ten zachwyt - i idąca za nim miłość - to nie tylko ochy i achy. To coś większego niż znajomość wszystkich języków, więcej niż wiedza, niż dar czynienia cudów, niż spektakularne działania dla dobra całego świata, gdyż często ten, kto zajmuje się uszczęśliwianiem świata nie zauważa potrzeb człowieka obok siebie, tego najbliższego. To cierpliwość, pokora, spokój, przebaczenie, zaufanie, wytrwałość, wspólny udział w prawdzie.

Święty Paweł napisał te słowa pewnie w jakimś mistyczno-poetyckim uniesieniu. Wyszło mu wspaniale i przez prawie dwa tysiące lat bez mała ludzie się tym tekstem zachwycają. Gdy to czytamy, lub tego słuchamy, jesteśmy pełni podziwu. Próbujemy w momentach szczególnie dobrego nastawienia lub w jakimś mistycznym przesileniu, zastosować to do siebie, bo to przecież Pismo święte. Myślimy sobie, jak by to dobrze było, gdyby nas ktoś kochał taką miłością...

Wszyscy wiemy jednak, że kochać nie jest tak prosto, że przechodzi ludzka miłość momenty lepsze i gorsze, że nad swoją miłością trzeba czasem ciężko pracować, gdyż puszczona na żywioł może zwieść. Na nic się tu przyda wykształcenie, choćby nie wiem jak wszechstronne. Potrzeba mądrości.

Mądrość zaś ma to do siebie, że jest jakby ponad głowami, że nie pozwala na wymądrzanie się i dopasowywanie świata do siebie i swoich poglądów. Mądrości wręcz nie da się posiąść na własność, można tylko mieć w niej udział. Wygląda na to, że wyczuwacie to, gdyż świadczy o tym Wasz wybór czytania z Ewangelii. Święty Mateusz przytoczył bowiem fragment jakiejś rozmowy Pana Jezusa z faryzeuszami,

w której określa On to, co najważniejsze: fundamentem jest miłość Boga ponad wszystko, a za tym zaraz idzie miłość drugiego człowieka. Gdyby ludzie zechcieli z tego zrobić zasadę wartościowania i postępowania we wszystkich dziedzinach życia, wszystkim żyłoby się znacznie lepiej. Dotyczy to stosunków międzynarodowych, ekologii, polityki, gospodarki, wiary i czego tam jeszcze można by chcieć. W kontekście naszego dzisiejszego spotkania, a Waszego święta, dotyczy to oczywiście Waszej miłości i Waszego małżeństwa. I jest to bardzo ważne.

Każde z Was kocha jak potrafi i niewątpliwie zadziwia Was czasem, a i będzie zadziwiać, dlaczego ten Drugi kocha trochę inaczej. Ale tak to już jest, że każdy kocha w inny sposób, nikt bowiem nie potrafi kochać, ani okazywać miłości dokładnie tak samo, jak ktoś inny. Gdyby więc ktoś chciał z własnej miłości zrobić punkt odniesienia i miarę miłości dla Drugiego, nic by z tego ciekawego nie wyszło. Miłość Boga ponad wszystko jest zaś mocą porządkującą i wyznacza ideał, wokół którego można się bezpiecznie obracać.

Ideał ma to do siebie, że jest nieosiągalny. Ciągle ponad głowami i ponad możliwości. Bez ideału jednak nie da się sensownie żyć. Nie wiadomo by było, w którą stronę iść, ku czemu dążyć, w jakim kierunku wychowywać siebie i innych. To jak szczyt góry, na który droga daleka, ale im wyżej się wyjdzie, tym ładniejsze widoki, tym czystsze powietrze i - tak prawdę powiedziawszy - tym mniejszy tłok. Szlak, po którym na ten szczyt wędrujemy zasadniczo nie jest gładką ścieżką. Nierozsądnie by więc było obiecywać sobie, że po drodze na pewno się człowiek nie potknie, na pewno się nie przewróci, na pewno nie skręci nogi. Wszystko to może się zdarzyć, tak w życiu bywa. Ważne jednak jest, by nie zawrócić z drogi, nie zniechęcić się, nie stracić ideału z pola widzenia.

Życzę Wam dzisiaj, Krystyno i Rafale, byście potrafili ciągle pamiętać o prawdzie życia zakreślonej w tych fragmentach Pisma świętego, o prawdzie wędrowania od zachwycenia do ideału. Wtedy bowiem, cokolwiek Wam się przydarzy, Wasze życie będzie sensowne, coraz ciekawsze i coraz ładniejsze. Jak te widoki z wysokiej góry. Tylko wtedy też Wasza miłość będzie mogła spokojnie rosnąć. W prawdzie, ale niekoniecznie wedle tego, co Wy oboje - lub też każde z Was z osobna - uważacie za prawdę. Porządnie, ale nie według miar porządności, które każde z Was posiada na podstawie wychowania, tradycji rodzinnych i dotychczasowych doświadczeń. W ciągłym zachwycie, ale nie nad swoją miłością - choć i tu pewnie byłoby na co popatrzeć - ale nad wolną. nieprzewidywalną i zaskakującą miłością Drugiego.

Niech Wam Pan Bóg w tym błogosławi.

[...]

i

Pnp 2,8-10.14.l6a

8 Cicho! Ukochany mój!
Oto on! Oto nadchodzi!
Biegnie przez góry,
skacze po pagórkach.
9 Umiłowany mój podobny do gazeli,
do młodego jelenia.
Oto stoi za naszym murem,
patrzy przez okno,
zagląda przez kraty.
10 Miły mój odzywa się
i mówi do mnie:
«Powstań, przyjaciółko ma,
piękna ma, i pójdź!
…
14 Gołąbko ma, [ukryta] w zagłębieniach skały,
w szczelinach przepaści,
ukaż mi swą twarz,
daj mi usłyszeć swój głos!
Bo słodki jest głos twój
i twarz pełna wdzięku».
…
16 Mój miły jest mój, a ja jestem jego,
on stada swe pasie wśród lilii.

Pnp 8,6-7a

6 Połóż mię jak pieczęć na twoim sercu,
jak pieczęć na twoim ramieniu,
bo jak śmierć potężna jest miłość,
a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol,
żar jej to żar ognia,
płomień Pański.
7 Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości,

nie zatopią jej rzeki.
Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu,
pogardzą nim tylko.

Ps 128 [127],l-2.3.4-5

1 Pieśń stopni.
Szczęśliwy każdy, kto boi się Pana,
który chodzi Jego drogami!
2 Bo z pracy rąk swoich będziesz pożywał,
będziesz szczęśliwy i dobrze ci będzie.
3 Małżonka twoja jak płodny szczep winny
we wnętrzu twojego domu.
Synowie twoi jak sadzonki oliwki
dokoła twojego stołu.
4 Oto takie błogosławieństwo dla męża,
który boi się Pana.
5 Niechaj cię Pan błogosławi z Syjonu,
oglądaj pomyślność Jeruzalem
przez całe swe życie.

1Kor 12,31-l3,8a

31 Lecz wy starajcie się o większe dary: a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą.
…
1 Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzmiący.
2 Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił.
a miłości bym nie miał,
byłbym niczym.

3 I gdybym rozdał na jałmużnę całą majętność moją,
a ciało wystawił na spalenie
lecz miłości bym nie miał,
nic bym nie zyskał.
4 Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku,
nie unosi się pychą;
5 nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;
6 nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
7 Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.
8 Miłość nigdy nie ustaje,
[nie jest] jak proroctwa, które się skończą,
albo jak dar języków, który zniknie,
lub jak wiedza, której zabraknie.

Mt 22,35-40

35 a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał Go, wystawiając Go na próbę:
36 «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?» 37 On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. 38 To jest największe i pierwsze przykazanie.
39 Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego10. 40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy».